

# LUDOWIEC

DWUTYGODNIK

polityczny, społeczny i oświatowy poświęcony sprawom ludu polskiego.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
GORLICE  
ulica 3-go Maja Nr. 47 I. piętro.

Prenumerata rocznie zł. 2.50.  
Cena numeru 10 groszy.  
Wychodzi co drugi wtorek.

OGŁOSZENIA  
przyjmuje Administracja.

**Treść:** Zarząd Główny P. S. L. „Piast” do wszystkich ludowców w Polsce — Bandyckie metody — Co zawiera nasz program — Ważne zarządzenia organizacyjne — „Bery Petry na rozum” — Kronika — Nie burzyć ale wzmacniać.

## Zarząd Główny P. S. L. „PIAST”

do wszystkich ludowców w Polsce!

Zgodnie z uchwałą Kongresu, powziętą w dniu 29. listopada 1926 roku w Krakowie, Zarząd Główny P. S. L. „Piast” na posiedzeniu swoim, odbytem dnia 8. lutego b. r. w Warszawie, ustalił ostateczną redakcję naszego partyjnego programu.

Program ten zmieniony i uzupełniony stanął w sposób zdecydowany i wyraźny na gruncie republikańskiego i demokratycznego ustroju naszego państwa, domagając się równocześnie przeprowadzenia potrzebnych zmian tak w konstytucji jak i w ordynacji wyborczej do Sejmu.

Zastrzegł się kategorycznie przeciw wszelkim próbom rozstrzygnięcia konfliktów w państwie drogą gwałtu, jak również przeciw narzucaniu Polsce jakiegokolwiek dyktatury.

Jako wyraz zasad demokratycznych program uznaje wolę większości, żądając poszanowania prawa przez wszystkich bez wyjątku obywateli w państwie, jak też równomiernego pod każdym względem ich traktowania przez wszystkie władze.

Domaga się ustalenia odpowiedzialności urzędników za szkody wynikające z ich nieprawnej działalności, jak też zupełnej niezależności w wymiarze sprawiedliwości przez sądy.

Stojąc na stanowisku zabezpieczonej przez konstytucję wolności religijnej wszystkich wyznań, ustala jasno i wyraźnie stosunek stronnictwa do religii katolickiej, przeciwstawiając się próbom rozbijania jedności duchowej i religijnej ludu, jako szkodliwej dla ludu i państwa.

Kładzie bardzo silny nacisk na sprawy samorządowe, kulturalne i oświatowe.

Podkreśla znaczenie, konieczność i swobodę nietamowanej niczem pracy, normując równocześnie swój stosunek do spraw socjalnych i społecznych.

Domaga się spieszego przeprowadzenia reformy rolnej.

Podkreślając pokojowość mas ludowych i stojąc na gruncie istniejących międzynarodowych traktatów wobec braku dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa Polski podkreśla bardzo silnie potrzebę jednolitej armii narodowej, która ma służyć do obrony bytu i niepodległości państwa, ustroju republikańskiego i porządku prawnego — a nie stać na usługach stronnictw lub jednostek.

Na pierwszy plan wysuwa sprawę polityki rolnej i gospodarczej, a opierając przyszłość państwa na ludności rolniczej jako najliczniejszej warstwie w państwie, dąży do zapewnienia jej niezależnego stanowiska w organizacji państwowej i społecznej, co będzie najpewniejszym utrwaleniem politycznej i gospodarczej niezawisłości Rzeczypospolitej.

Zarząd Główny P. S. L. „Piast”:

Jakób Bojko honorowy prezes P. S. L. „Piasta”, Wincenty Witos, prezes, Paweł Bobek, Józef Bednarczyk, Dębski Jan, Dr Deskur Jan, Erdman Alfons, Gruszka Bruno, Jura Albin, Dr Kiernik Władysław, Dr Michalkiewicz Mieczysław, Niedbalski Aleksander, Osiecki Stanisław, Pieniążek Jan, Piątek J., Puka Stefan, Skulski Leopold, Średniawski Andrzej, Sobczyk Piotr, Wasilewski Romuald, Zieliński J., Ziętek Ignacy, Chmielewski, Wróbel.

Program staraliśmy się dostosować do interesów państwa i potrzeb ludu naszego, zużytkować nabyte kilkuletnie doświadczenie przez wprowadzenie zmian i uzupełnień do niego, które dyktowały stosunki i życie.

To jednak jeszcze nie wszystko!

Program jest podstawą działalności, on wytycza drogi, kreśli cele pracy, podaje środki działania, — byłby jednak księgą bez wartości, gdyby nie został wykonany.

Przed nami więc dziś leży to olbrzymie zadanie wprowadzenia go w życie.

Nie będzie to praca ani łatwa, ani krótka.

Na drodze do jego realizacji natkniemy się na jawnych, tajnych, zaciętych i silnych przeciwników.

Przeciwieństwa piętrzące się przed nami możemy pokonać tylko świadomą naszą siłą, niezłomnym hartem woli i wytrzymałości a co najważniejsze solidarnością całego polskiego ludu.

Na szerokiej platformie naszego programu znajdą dla siebie miejsce do pracy wszyscy chłopci w Polsce, znajdzie inteligencja dla ludu i państwa pracująca, znajdzie je robotnik polski.

Nie wyklucza on możliwości współdziałania z nami innych warstw ludności, naszego mieszczaństwa, naszych rzemieślników, jeśli tylko u nich zaistnieje potrzeba tej współpracy i dobra wola.

Stronnictwo nasze stawiając ten dalszy a nadwyraz poważny krok na gruncie państwowej i ludowej polityki, ma pełną nadzieję, że jego usiłowania zostaną przez cały lud polski należycie zrozumiane i ocenione;

że rzucone przez nas zdrowe ziarno padnie na rolę dobrą i wdzięczną, wydając obfite plony;

wierzy, że tym sposobem da podstawę do złączenia się całego ludu polskiego w jedno stronnictwo i pod jednym sztandarem.

### BRACIA WŁOŚCIANIE!

W czasie ciężkich państwowych przesilen i różnorodnych trudności, w czasie, gdy niektóre stronnictwa mieniące się ludowymi, bądźto dławią się swoją, jedne bezmyślną, drugie zbrodniczą demagogią, bądź zdeprawowane giną w nieuleczalnej zgniliznie, — zastanówcie się głęboko nad tem, co robicie z kim i dokąd idziecie!

Uwierzcie, że przyszłość Polsce, a szczęście Sobie możecie zapewnić tylko usilną, wyteżoną pracą i solidarnością w działaniu!

Do tej pracy w imię naszej wielkiej przyszłości, na gruncie naszego programu wzywamy Was wszystkich bez wyjątku!

Stańcie razem jak jeden mąż, twórzcie wielką, jednolitą, świadomą swoich celów armię ludową — a zwyciężycie!

## Bandyckie metody stapińszczyków przy wyborach do rady gminnej w Moszczenicy.

Nie jest już dziś dla nikogo tajemnicą, że „przyjaciele ludu“ z pod znaku Stapińskiego nie przebiegają w środkach agitacyjnych, by dopiąć swego. Nie istnieje dla nich żadna etyka, żadna ustawa, żadna granica w postępowaniu, gdzie chodzi o interes partji i interes osobisty. Wychowani na skrajnej demagogji, karmieni pomyjami swoich piśmideł, mając niejednokrotnie za prowodyrów szubrawców z pod ciemnej gwiazdy, nie umieją i nie chcą dochodzić do swych postulatów w drodze legalnej walki, chętnie i skwapliwie posługując się bandytyzmem politycznym, gdzie programem są chaotyczne hasła a argumentem politycznym często pięść i pałka.

Każda wieś, którą dotknął trąd stapińszczyzny ma to samo oblicze. Gdzie tylko znajdzie się we wsi szajka warchołów stapińszczyków, tam istnieje niezgoda, ferment, chaos, bezwzględna, nieuczciwa walka, dzieją się niesłychane nadużycia.

Obrazem takiej wsi, zarażonej gangreną stapińszczyzny jest Moszczenica. I jakkolwiek klika warchołów stapińszczyków pod wodzą jednookiego rzeźnika znajduje się tam w znikomej ilości, to przez swą nahałność i wściekłą zajadłość, potrafią nietylko wrzenie we wsi wszczać i utrzymać, ale przy pomocy swych bandyckich metod i niesłychanych nadużyć, zyskiwać chwilowe sukcesy.

Ostatnie wybory do rady gminnej w Moszczenicy, są jaskrawą ilustracją jakimi drogami chadza stapińszczyzna, a równocześnie przestrożą, że nie należy obojętnie tylko przypatrywać się jak bandytyzm hula, ale trzeba ze strony rozumnych i uczciwych obywateli także pracy i skupienia, by zło zgnieść, by prawda i dobro tryumfowały!

Niżej przytaczamy garść faktów, które ujawniają przekonująco bewstydne nadużycia paczki warchołów z pod znaku Stapińskiego:

1) Lista wyborcza została, przez komisję złożoną z samych stapińszczyków, w ten sposób sporządzona, że przeszło 150 obywateli mających prawo do głosowania, nie zostało na niej umieszczonych i od głosowania przez to zostali wyłączeni.

2) Małoletni Franciszek Mruk urodz. 31. sierpnia 1906 r.

a więc nie mający jeszcze prawa głosowania, — głosował w III-ciem kole.

3) Małoletnia Wiktorja Bedus urodz. 27. maja 1906 roku głosowała w III-ciem kole.

4) Piotr Pagór przebywający od roku we Francji głosował przez swego brata bez pełnomocnictwa w IV. kole.

5) Michał Zaklukiewicz głosował w III. i IV. kole.

6) Michał Kiełtyka głosował dwa razy w III. kole.

7) Eugenjusz Rozmus nie głosował wcale, a jednak głos jego znalazł się w urnie i został podkreślony w liście jako głosujący.

8) P. Krystyna Szczaniecka dała pełnomocnictwo ks dziekanowi Gorczycy, jednakże komisja bez żadnych powodów pełnomocnictwo to unieważniła, pomimo, że delegat starostwa oświadczył, że pełnomocnictwo to jest ważne.

9) Józefowi Skrobotowi wydarli stapińszczyzy kartkę do głosowania stargali ją, a wręczyli mu swoją, by tę do urny oddał.

10) Karolina Turek i Zygmunt Wojciech zastali przez stapińszczyków kopani i pobici za to, że niechcieli pokazać kartki do głosowania.

11) Jan Mruk poicjant gminny wydierał kartki do głosowania, a wpychał kartki z kandydatami stapińszczyków, co widziała policja państwowa pełniąca służbę w lokalu wyborczym.

12) Michał Brzezoń głosował dwa razy w III. kole jako pełnomocnik.

13) Jan Mruk (zwany Mitterski) głosował w II. kole za swoją żonę, pomimo, że był karany za zbrodnię 3-miesięcznym więzieniem.

Przytoczyliśmy jedynie drobną garść faktów, gdyż nie mamy więcej miejsca, ale już te wystarczą, by zauważyć, że nadużycia i sposób urzędowania komisji wyborczej przypomina najgorsze czasy wyborcze, kiedy to za nieboszczki Austrii podobnie głosowano i nadużywano woli i zaufania wyborców, dla najbardziej ciemnych celów. Lecz Austrię djabli wzięli i wraz z nią metody wyborcze! Wskrziesić je usiłują dziś wyznawcy biskupa Jana z Klimkówki. Toteż temwięcej nas dziwi, że nadużycia te, działy się w obecności delegata starostwa, któremu na interwencję oświadczył rzeźnik osławiony Gajewski, aby nie mącił wody, bo wybory przeprowadza się legalnie. Gdzie jesteśmy? Jak wygląda autorytet władzy, jeśli pierwszy

Stanisław Czuchnowski.

## „BERY PETRY NA ROZUM“!

(Ciąg dalszy).

Zło zatriumfowało i zdawało się, że nie znajdzie się, na niego żadne serum, ani prezerwatywy.

Rzeczy się zmieniły, od czasu, kiedy powstało w powiecie pismo, prawdziwie chłopskie „Ludowiec“.

Wytaczając bezpardonową walkę zgniliznie, postawił sobie za zadanie, życie powiatowe uzdrowić, przez skupienie wszystkich, dobrze myślących obywateli, pod jednym sztandarem, do pracy dla wspólnego dobra, — a tem większego znaczenia, nabiera ten manewr, jeżeli się weźmie pod uwagę, że powiat nasz, znajduje się w zupełnie odmiennych i wyjątkowych warunkach polityczno-społecznych, jak inne. Nie wielki okres czasu ubiegł, od powstania pisma, a już widzimy Bogu dzięki rezultaty nad wyraz. Wszystkie twierdze, zbudowane na fałszu, a będące do tego czasu, niejako ostoją przewrotności, — dzięki promieniom prawdy, podają i zatykają na swoim terytorjum chorągiew zieloną, — chorągiew prawdy, zbratania, siły i przyszłości.

Niestety, znajduje się, jeszcze dość pokaźna liczba, która niechce pożegnać się ze swoim zacofanym stanowiskiem i nie pozwala przez to, na szybszą konsolidację sił, jakaby ze względów taktycznych i samej sprawy, wymaganą była. Długo zastanawiałem się nad tem zjawiskiem i doszedłem do wniosku, że przyczyną takiego stanu, jest:

a) zapomnienie, lub niezajomość. dokładnie dróg jakimi p. Stapiński, chodził i chodzi?

b) nie znanie innej prasy, a tylko „Przyjaciela ludu“ nie pozwalającej czytelnikom, na wywnioskowanie, czy czyny idą w parze z gadaniem i pisaniem?

c) zbyt łatwowierność w „Przyjaciela ludu“ i Stapińskiego, który nieprawdziwie, wiąże swoje drogi z losem Marszałka Piłsudskiego, aby za tym parawanem, jako jedynym i ostatnim, przechylić zwycięstwo, na swoją stronę. Wątpić należy, czy mu się ten manewr uda?

Aby zatem, wszystkim dać możność, dokładnego poznania czynności p. Stapińskiego, pozwałam sobie, uchylenie rąbka ze zasłony, przy pomocy dodatku do Nr. 23. „Ojczyzny z dnia 8 czerwca 1913 r.“

Mam nadzieję, że przez tę analizę, już reszta się nawróci, na drogę prawdziwą i celową, — a pozostaną tylko ci u których i przy pomocy promieni Rentgena, nie doszukałby się i szczypty rozumu. Mniejsza jednakże o takich!!

### Demon chłopski.

Pierwsze kroki polityczne, zaczął stawiać p. Stapiński, w roku 1889, tuż po zdaniu matury, nie okazawszy żadnych zdolności prawniczych, którym się chwilowo był poświęcił. Rodziców miał biednych, więc pomoc w naukach dawał mu ksiądz Stojałowski, drugim dobroczyńcą, był dla niego Wysłouch, — nadając mu posadę, w „Kurjerze lwowskim“ i „Przyjacielu ludu“ w pismach byłych demokratów lwowskich. W tym to czasie ks. Stojałowski rozbudziwszy wieś, — i mając za sobą 16-letnią żmudną pracę, dla dobra chłopów, przechodził prześladowanie, a nawet uwięziono go w Cieszynie, — w chwili wyborów w 1895 roku. Stapiński, nawiązawszy stosunki z ks. Stojałowskim, postawił w jego imieniu i stronnictwa 5-ciu posłów, a których po wyborze, namówił po zdrady i przejścia do demokratów lwowskich, przeobrażających się od tego czasu, na ludowców. Takim to postępkim zrewanżował się swemu dobroczyńcy ks. Stojałowskiemu, za wychowanie. W roku 1898 został wybrany do parlamentu, z V. kurji, w 1901 posłem do Sejmu. Z podarowaniem mu, przez Wysłoucha „Przyjaciela ludu“, przenosi redakcję ze Lwowa do Krakowa, — a mając własne pismo, nie ogląda się na nikogo, rozpoczął politykę, na własną rękę.

lepszy z brzegu łapserdak, kpi sobie z niej przy lada sposobności? Sądźmy, że nowy starosta p. Ricci wglądnie skrupulatnie w te niezdrowe stosunki i pouczy kogo należy, gdzie leży granica między szacunkiem dla władzy i jej zarządzeń, a wolnością obywatelską!

Tryumf jednak stapińszczyzny jest przedwczesny. Gajewski ze swoją kliką nie zasiędzie w radzie. Przeciw wyborom został wniesiony protest, który ma wszystkie warunki, że wybory zostaną unieważnione. Do obywateli moszczeniickich zwracamy się z apelem, by nie ustawiali w pracy i czujności, i solidarnie stanęli przy ludziach uczciwych i dobrej woli, uświadomionych, a wtedy i przyszłe wybory będą nie tylko wyrazem opinii znacznej większości mieszkańców gminy Moszczenica, tryumfu prawdy i uczciwości, ale też sądem nad demagogją Gajewskich i jemu podobnych.

Moszczeniak.

## CO ZAWIEPA NASZ NOWY PROGRAM „PIASTA” UCHWALONY W KRAKOWIE.

Nowy program, wydany przez nasze Towarzystwo Wydawnicze „Siewbę” zawiera 33 stron druku.

Część pierwsza w 20 artykułach mówi o programie ogólnym, o następującej treści:

1. Istota i charakter P. S. L. „Piast”,
2. Parlamentaryzm jako podstawa ustroju Państwa,
3. Konieczność reformy parlamentaryzmu,
4. Wymiar sprawiedliwości,
5. Stosunek do religii,
6. Rodzina,
7. Samorząd,
8. Stosunek do mniejszości narodowych,
9. P. S. L. „Piast” a miasta,
10. Pielęgnowanie kultury narodowej,
11. Sprawy wychowania i oświaty,
12. Praca,
13. Prawo jednostki do współzawodnictwa,
14. Własność prywatna jako podstawa ustroju społecznego,

Zaczął się od tego, że w „Przyjacielu ludu”, na wiecach w sejmie, parlamencie, głosił, że nieszczęściem ludu, są obszarnicy i księża, twierdząc, że są o wiele gorsi, od Moskali i Prusaków. Mówił i pisał, że niedola chłopska zniknie dopiero wtenczas, kiedy mu się uda zniszczyć tych z kretelem, a czaszkami ich wybrukuje, ulice Warszawy.

Występował przeciwko ustawie o włościach rentowych, o połączeniu obszarów dworskich z gminami, — dalej przeciwko instytucjom społecznym, jak: Kółka rolnicze, Kasy Stefczyka, Czytelnie T. S. L., nie pozwalając czytać innych książek, ani gazet, krom „Przyjaciela ludu” nato, aby lud nie połapał się przed czasem, w jego wstecznej robocie i nie odkrył na czas zdrady, jaką knował dla niego.

Udowadniał, że to wszystko zrobi sam lepiej, gdy tylko obszarników, z ich posiadłości wypędzi.

Siejąc nienawiść, wyklinanie i obelgi, nie pozostawił wolnym od tego i sądeckiego „Związku chłopskiego” z Potoczka mi na czele, ani nawet nie borgował ks. Stojalowskiemu, dowodząc, że popełnili zdradę, — podrywał autorytet i zaufanie ludu do nich.

Ciemny lud słuchał głosu, takiego mesjasza — wierzył mu, — prenumerował „Przyjaciela ludu”. a na jego rozkaz, ryczał: precz z obszarnikami! hańba im!

Stapiński rósł w sile, zaawansowawszy, na prezesa ludowców. Na dowód przytaczam urywki z „Przyjaciela ludu” Nr. 23 z dnia 5. czerwca 1904 r. „Jak rządzą to czujemy wszyscy, aż nadto dobrze. Ciemota i nędza w całym kraju, oto owoc rządów obszarniczych. Karczma i pejsaty propinator, oto pomniki, pieczołowitości obszarniczej”. Nr. 48. z dnia 27. listopada 1904 r. „Ze stańczykowskich (obszarniczych) posłów, pracowali w Sejmie: Bobrzyński, Jaworski, Hupka, Leo i paru innych ale ci pracowali, nad ugruntowaniem rządów obszarniczych, a skrepowaniem i ubezwładnieniem ruchu ludowego.

Nr. 6. z dnia 9. lutego 1907 r. „Dalej chłopcy złamać ich! „Armja stańczykowskich tyranów, z całą czeredą fagasów

15. Reforma rolna,
16. Polityka gospodarcza,
17. Zasady polityki zagranicznej,
18. Międzynarodowe porozumienie rolników,
19. Armja,
20. Opieka dla ofiar wojny.

Część druga zawiera w 14 artykułach, szczegółowy program polityki rolnej (agrarniej), dzieląc się na następujące działy:

1. Popieranie produkcji rolnej,
2. Reforma rolna,
3. Podatki i świadczenia socjalne,
4. Organizacja zbytu produkcji rolnej,
5. Zasady polityki gospodarczej wobec zagranicy,
6. Wolność wywozu produktów rolnych,  
Cła ochronne przemysłowe,  
Ochronne cła rolnicze,  
Kapitały zagraniczne i poprawa stosunków kredytowych,  
Wolność emigracji i jej ochrona.

Wydanie to zawiera również spis prasy ludowej oraz adresy wszystkich Sekretarjatów P. S. L. „Piast” jakoteż informacje, w jakich sprawach udzielają porad i pomocy Sekretarjaty P. S. L. „Piast”.

Wszyscy członkowie „Piasta” winni zająć się popularyzowaniem nowego programu — zachęcając również rolników pozostających poza szeregami „Piasta” — do przeczytania tego programu.

## Ważne zarządzenia organizacyjne na miesiąc marzec.

Do wszystkich przewodniczących zarządów kół, powiatów i okręgów oraz do mężów zaufania.

1. Legitymacje członkowskie na rok 1927 zostały już wysłane do Okręgów.

Wszyscy mężowie zaufania oraz przewodniczący kół winni w przeciągu miesiąca marca zaopatrzyć naszych członków w nowe legitymacje, ściągając równocześnie wkładki w kwocie 2 Zł. rocznie. Cena legitymacji 20 gr.

i zdrajców ludu, doświadczone w rozbojach wyborczych, silna materialnie, bo czerpiąca z różnych źródeł miliony. na przekupstwa wyborcze, posiadająca do pomocy kler i karabiny żandarmskie, ażeby przy ich pomocy zatrzymać nadal władzę w swem ręku...

„...Wy chłopie centrowi, stańcie w jednym szeregu i dopomóżcie do pobicia zuchwałego wroga stańczyka, który jak wampir, ssal krew chłopską. Wróg ten, oddał Polskę Moskalom i Niemcom, ażeby tylko mógł, dalej panować nad chłopem.

„Wiedźcie Bracia o tem, że w razie zwycięstwa szlacheckich bankrutów, pogarda i przekleństwo przyłgnie do Was, za tę krzywdę, jaka na lud spadnie, przez zaprowadzenie gmin zbiorowych, za niepodzielność gruntów chłopskich i t. p. ciężary.

„A wówczas gdy, przepadną przeklęte rządy oczajdaszów lud uwolniony od ich tyrańskiej opieki, będzie swobodnie pracował, nad odrodzeniem Polski ludowej, która kiedyś powstanie na nowo, aby być królową słowiańskich pól.

„Bracia! Czy pozwolicie na dalsze duszenie i trzymanie chłopca w ciemności i niewoli? Czy nie dosyć krzywd znosiliście od tej kasty strupieszalej?

„Czy pozwolicie na to, aby banda marnotrawców, która straciła polityczny byt Polski i swoje wielkie dobra, — teraz nad rządym chłopem panowała?

„Czy pozwolicie na to, ażeby zgraja pasożytów, tuczyła się nadal krwawicą chłopca?

„Obowiązkiem Waszym jest, nie dozwolić na to, — a na zawsze złamać ich!

„Zgnieść tę satrapię politykę ślepego posłuszeństwa i potulności, jest Waszym zadaniem i powinnością, — a co Wam doradza Jan Stapiński.

Nr. 20. z dnia 12. maja 1907 r. „Stańczyk (obszarnik) chce zgody, aby mógł nadal rabować poselstwa chłopskie i rzadzić na zgubę kraju.

(C. d. n.)

Musimy się policzyć. Ilość wydanych legitymacji świadczyć będzie o naszej sile.

Wzywamy więc go tej doniosłej akcji — cały ogół naszych władz partyjnych. W razie braku legitymacji w zarządach powiatowych i okręgowych należy zażądać takowe wprost z Naczelnego Sekretariatu w Warszawie.

Również apelujemy do wszystkich członków naszych aby każdy bez wyjątku zaopatrzył się w legitymację, a do czytelników naszych pism, aby po niniejszem wezwaniu poinformował i swych kolegów i znajomych sąsiadów.

Każdy ludowiec winien w tym roku pozyskać nowych członków dla stronnictwa — zaopatrując ich w legitymację.

Gdy każdy uświadomiony członek stronnictwa wypełni swój obowiązek — szeregi nasze będą liczyć setki setki tysięcy.

II. Wszyscy wiejscy mężowie zaufania winni zakupić nowy program stronnictwa, uchwalony w Krakowie ub. roku na 5-tym nadzwyczajnym Kongresie.

W każdej wsi w całej Rzeczypospolitej winno w najkrótszym czasie odbyć się zebranie informacyjne urządzone przez przewodniczącego Koła miejscowego lub przez męża zaufania, — na którym należy odczytać nowy program Stronnictwa objaśniając go oraz zastanowić się — jak należy rozpocząć realizację na własnym terenie — aktualnych zagadnień z potrzeb wsi — opierając pracę na nowym programie.

Program jest do nabycia w Warszawie, w Naczelnym Sekretariacie.

Wysyłamy za zaliczką lub po otrzymaniu gotówki. Na pojedyncze egzemplarze można posyłać w znaczkach pocztowych

III. Wszystkie Koła miejskie — wzywamy do zorganizowania jaknajwiększej ilości wyjazdów na wieś — celem odbycia zebrań z referatami o naszym programie oraz o sprawach samorządowych.

Naczelnym Sekretariat „Piasta“

## KRONIKA.

**Kalendarzyk tygodniowy.** 9. Franciszka, 10. 40. Męcz, 11. Pelagji P., 12. Grzegorza W. P., 13. Rozyny, 14. Matyldy, 15. Klemensa, 16. Herberta, 17. Gertrudy, 18. Gabrijela, 19. Józefa Obl. NMP., 20. Patrycjusza, 21. Benedykta, 22. Oktawjana.

**Zmiany personalne w starostwie gorlickim.** Dotychczasowy starosta naszego powiatu p. S. Zachuta przeszedł w stan nieczynny na mocy uchwały rady ministrów. Na miejsce jego mianowany został starosta nieszawski p. Adam Ricci, który w tych dniach objął urządowanie. Jak się dowiadujemy p. starosta Ricci jest nie tylko tęgim urzędnikiem, lecz zna się doskonale na sprawach samorządowych. Żywimy przeto nadzieję, że w tych warunkach, niejedno zło usunie i przyczyni się do rozkwitu powiatu szczególnie pod względem gospodarczym. W cięż-

kiej pracy na terenie gorlickim towarzyszyć będzie niewątpliwie nowemu staroście nie tylko życzliwość, ale i współpraca wszystkich mieszkańców.

**Kurs dla postępowych rolników w Gorlicach.** Przypominamy, że kurs dla postępowych rolników, zaczyna się w piątek dnia 4. marca b. r. o godzinie 11 przed południem i trwać będzie 2 dni. Zachęcamy wszystkich rolników, by na tak pożyteczny kurs licznie uczęszczali.

**Na fundusz prasowy** złożył p. K. S. z Ropicy Polskiej 2 zł. 50 gr.

## Nie burzyć a wzmacniać.

W pilźnieńskim powiecie we wsi Zassów żyje i działa niejaki hr. Łubiński. Podobno jest to człowiek dużego sprytu i energii. Był prezesem stronnictwa „katolicko-ludowego“, a od przewrotu majowego gorliwym stronnikiem najmniejszej partii „Partji pracy“, która dziś już nawet rządzić pragnie.

P. hr. Łubiński jako człowiek politycznie czynny wie, że rolnik z samej polityki nie wyżyje, gdyż sam ze swego folwarku już podobno wyżyć nie może. P. hrabia przeto pragnie tak swą osobą jak swą organizacją uzdrowić rolnictwo.

Mając wiele czasu — jeździ, wiecjuje, schlebia, krytykuje a jak na dobrego polityka przystoju zachwala tylko swój „Zawodowy Związek rolników“, który ma przynieść szczęście i dobrobyt.

Związek ten ma zgrupować pod jego wodzą wszystkich rolników. Aby zjednać zwolenników obiecuje krótko i długoterminowe kredyty. Bezskrytyczne masy leżą na te obietniczki i robota ta choć skromna ale już wydaje owoce, boć każdy pożyczki łaknie.

W robocie społecznej były tarcia — jednak się zacierały, wobec jednej wielkiej idei **gospodarczego odrodzenia kraju.**

Obecnie na ten neutralny, prawdziwie twórczy grunt wkrada się polityka i rozdarcie.

**Polsce, aby wygrała kampanję gospodarczego odrodzenia kraju potrzeba jednej, potężnej a celowej rolniczej organizacji, którąby kierował ideowy wódz jedynie tej sprawie oddany.**

P. hr. Łubiński, ani jego organizacja, jako oparta na idei zapomóg i obietnic a nie na własnej sile tej kampanji nie wygra.

Dość już politycznego rozbitcia i żarcia. Niech bodaj na tym jedynym jeszcze terenie zostanie niezbrukana polityką ścieżka, po której rolnicy wejść mogą na drogę rzetelnego postępu, światła i zgody.

Nowych zrzeszeń — rolnik nie pragnie. Niech tylko istniejące spełnią swe zadanie a w ich szeregach może p. hrabia mieć dość pracy. Nie burzmy a wzmacniajmy. *Rolnik.*

Cukier kryształ  
Cukier miątkowy

Cukier kostkowy  
Cukier mączka (puder)

} niżej cen rynkowych.

dostarczam w partjach agonowych i mniejszych na dogodnych warunkach

**Władysław Górny, Poznań ul. Wielka 23, tel. 5476.**



Od 80-ciu



lat pije każdy znawca i smakosz tylko

**PIWO OKOCIMSKIE**

marcowe, eksportowe i porter, znane ze swej dobroci w całym świecie.

**GŁÓWNY SKŁAD: M. N. LANDAU GORLICE, RYNEK.**